

## Tacy są Zaolziacy

Data publikacji: 1.12.2014 14:20

W sobotni wieczór 29 listopada w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród zwycięzcom konkursu "Tacy Jesteśmy 2014". Kongres Polaków w Republice Czeskiej co roku w ten sposób wyróżnia przedstawicieli polskiej społeczności na Zaolziu, którzy w mijającym roku odnieśli sukces, w jakiś sposób się wyróżnili.

Nagrody „Złoty jestem” przyznawane są zarówno indywidualnym osobom, jak i grupom, takim, jak chóry czy zespoły zarówno przez specjalnie powołaną kapitułę, jak i przez publiczność. Kapituła spośród przeszło dwudziestu propozycji wybrała dziesiętkę nominowanych. Byli nimi:

- Andrzej Bizoń – za uwieńczone sukcesem starania społeczeństwa polskiego o przywrócenie Gimnazjum Polskiemu w Czeskim Cieszynie nazwy „im. Juliusza Słowackiego”. Chór Żeński „Melodia” – za wyśpiewanie złotego dyplomu (1 miejsca) na Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie Chóralnym „Canço Mediterrania” w Hiszpanii.
- „Collegium Iuvenum” i Leszek Kalina – za zdobycie „złotego pasma” w ogólnokrajowym konkursie „Opava Cantat”.
- Bronisław Liberda – za wystawę w Karwinie prezentującą ponad 1000 autorskich rysunków dla „Głosu Ludu”.
- Renata Putzlacher – za wydanie książki „W kawiarni AVION, której nie ma”.
- Weronika Schönwald – za zdobycie dwóch złotych medali w Mistrzostwach Republiki Czeskiej w woltyżerce w kategorii junierek.
- Marian Siedlaczek – za wystawę „Twarze cieszyńskiego jazzu”.
- Michał Šupák – za zdobycie tytułu „Pianista roku 2014” w praskiej edycji konkursu „Pianista roku”.
- Otylia Toboła i operator kamery Jiří Brzóska – za wysłanie na konkurs dla dziennikarzy „O nagrodę Marszałka Senatu RP 2013” filmu dokumentalnego zrealizowanego dla TV Polar pt. „Sto lat później” o trzypokoleniowej polskiej rodzinie ze Stonawy oraz jej pojmowaniu patriotyzmu i zdobycie za niego nagrody.
- Zespół Pieśni i Tańca „Olza” – za kultywowanie przez generacje tradycji folklorystycznych i nieustający zapał do pracy.

Zwycięzców poznaliśmy podczas sobotniej gali w teatrze. Kapituła tegoroczną nagrodę przyznała Marianowi Siedlaczekowi, fotografikowi, prezesowi Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego za wystawę „Twarze cieszyńskiego jazzu”. - **Nagroda była dla mnie pełnym zaskoczeniem. Bardzo miłym. W momencie, gdy nagrodę odbierałem, byłem jakby w kosmosie. Teraz dopiero zaczynam to przeżuwać i zobaczymy, co z tego będzie. Na pewno mam świadomość, że to zobowiązuje. Teraz trzeba wszystko robić jeszcze lepiej, niż się robiło** – powiedział naszemu portalowi Marian Siedlaczek stwierdzając, że uważa, iż nominację dostał nie tylko za prezentowaną w grudniu zeszłego roku w Avionie wystawę „Twarze cieszyńskiego jazzu”, ale za to, że w ostatnim czasie miał sporo wystaw, robił też zdjęcia m. in. do Kalendarza Śląskiego i Kapituła brała pod uwagę to wszystko. Artysta został przez kapitułę dostrzeżony, choć, jak sam przyznaje, w swej pracy nie myśli jakoś szczególnie o promowaniu regionu. Zwłaszcza, że jego specjalnością są portrety, a to, że przedstawiają postaci z regionu wynika przede wszystkim z tego, że są one na podorędziu.

Największą inspiracją dla Mariana Siedlaczka jest jazz. – **Sam kiedyś grałem jazz, znam, lubię tych muzyków, znam to środowisko, więc bardzo dobrze mi się robiło im zdjęcia** – mówi fotografik. Warto przypomnieć, że jego prace oglądać mogliśmy w cieszyńskim Domu Narodowym, o czym pisaliśmy: [Kwadratura Jazzu](#). W

prawobrzeżnej części miasta miał też wystawę podczas Biennale Wenecji w maju zeszłego roku. Ulubionym motywem Mariana Siedlaczka jest portret, najlepiej czarno-biały. – I najlepiej taki nie przekombinowany. Jeśli jest to portret pozowany, to używam do oświetlenia modelu jednego tylko światła, bo słońce też jest tylko jedno na niebie i wydaje mi się, że to wystarczy – wyjawia artysta.

Czego możemy spodziewać się po kolejnych pracach Mariana Siedlaczka? - ***Chciałbym zrobić portrety aktorów teatru cieszyńskiego*** – zdradza swe plany artysta. A jakie preferuje portrety? Te studyjne, czy łapanie chwili, światła i jedyne, niepowtarzalnego momentu? – ***Jeśli robię portrety zaplanowane, to lepiej w domowym atelier, bo tam fotografowane osoby czują się swobodniej. Natomiast gdy idę na koncert, to to chciałbym z tego koncertu coś wynieść, nie tylko w uszach, ale również na karcie pamięci*** - mówi.

Nagroda publiczności trafiła natomiast do Chóru Żeńskiego Melodia. Działa on przy Kole Polskiego Związku Kultuarno Oświatowego w Nawsiu od 1955 roku. Panie mają bardzo szeroki repertuar od renesansu po muzykę współczesną, nie pomijając artystycznych stylizacji muzyki ludowej polskiej, czeskiej i innych narodów, czy muzyki religijnej. Obecna dyrygent Aleksandra Zeman pracuje z chórem od 2000 roku. Melodia koncertowała w Czechach, Polsce, Rosji, Włoszech, Bułgarii, Szwajcarii, Hiszpanii na międzynarodowych festiwalach i konkursach. Warto zauważyć, że dyrygent Aleksandra Zeman ukończyła Filię UŚ w Cieszynie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na Wydziale Pedagogiczno- Artystycznym, kierunku Wychowanie Muzyczne, specjalności instruktor zespołów muzycznych, pod kierownictwem prof. Aleksandry Paszek- Trefon, z wynikiem bardzo dobrym. Pracowała w szkole podstawowej w Bielsku- Białej, a obecnie, od 1999 roku, pracuje jako asystent w Zakładzie Dydaktyki Zespołów Muzycznych UŚ w Cieszynie. Oprócz Melodii dyryguje także Chórem Instytutu Muzyki oraz Chórem Mieszanym Hutnik, działającym przy Miejskim Domu Kultury w Trzyńcu.

(indi)